

CENY OGŁOSZEŃ: według jednolitego Nr 1: Za pierwszą milimetrów w szeregu ogłoszeniowej 24 gr.
Za ogłoszenia dla poszukiwaczy rodzin przy oraz ogłoszenia o znalezieniu, stawać 24 gr.
Drobne ogłoszenia: na słowo 24 gr. Wyrazy ponad 10 liter liczyć się będą po dwie. Nagłówki (tytuły) dro-
biańskie, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. Ogłoszenia i opłaty są płatne z góry. Ogłoszenia umieszczone w miejscu spe-
cjalnie wskazany - 33 procent drożej. Ogłoszenia krótkich wykonanie przedstawiła szczególne technicz-
no trudność, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkunastu rubel. Termin przyjmowania ogłoszeń
do najbliższego wydania: do 15-go południa. Kasa bankowa: Poznańskie Konto Oczek.: Warszawa:
Wł. Jędrzejowski, Oddział w Częstochowie. K. E. O. w Częstochowie.

Rok III (XXXVI)

Mocarstwa osi w osobach swych Wodzów uznały nowopowstałe państwo — Depesze Hitlera i Mussoliniego do d-ra A. Pavelicza, szefa rządu Chorwacji

Încalzirea din punctul de vedere al chimicilor

Adolf Hitler.

„Dr Ante Pavelicz, Zagrzeb.

Benito Mussolini".

Ministrowie jugosłowiańscy w pogoni za swymi „mocodawcami“ londyńskimi
Sztokholm, 16 kwietnia. — „Stockholms Tidningen“ donosi w depeszy własnego korespondenta ze Stambułu, że kilku ministrów jugosłowiańskich przybyło samolotem do Turcji, celem podjęcia prób nawiązania kontaktu z Anglikami.

(Dalsry clas na str. 3-cla)

W tym stanie rzeczy należy już tylko oczekiwać zwrotu się rządu przeciw wielkiemu kapitałowi, utrudniającemu sytuację na polu zarobków i plac oraz zgarniającemu olbrzymie zyski bez udziału mas robotniczych. Aby stworzyć jakie takie wyrównanie trzeba by przeznaczyć na subwencje najmniej 100 milionów funtów, a nie potrzeba dodawać, że wobec wielkiego deficytu rząd nie dysponuje taką kwotą.

Sytuacja na angielskim rynku pracy jest beznadziejna. Wobec braku możliwości szuka się kobiet i dziewcząt celem wypełnienia luk w szeregach robotniczych.

Dokończenie depeszy: „Anglicy żądają floty greckiej dla krycia swej ucieczki” zamieszczanej na str. 1-ej

Berlin, 16 kwietnia. — Angielska służba informacyjna komunikuje, że wojska brytyjskie w Grecji zajęły „nowe pozycje, dające większe bezpieczeństwo przeciwko niemieckiej broni pancernej”.
W niektórych słowach na temat „pozycji”, dających większe bezpieczeństwo przeciwko niemieckiej broni pancernej, zauważa, że w związku z tym doniesieniem DNB, Anglik maskują fakt cofnięcia się w Grecji, jak również ukrywają, że w każdym stojącym im jeszcze do dyspozycji porcie konfiskują greckie okręty handlowe oraz wycofują się na greckie okręty wojenne, aby jak najprędzej opuścić kraj, wpedzony przez siebie w wojnę. Anglik pozostawiając z jednej strony na łaskę losa Greków, którym ognis przykreślił pomoc, z drugiej strony kwitując ich pustymi słowami podziękowania. I tak ten sam komunikat angielskiej służby informacyjnej dodaje, że general Blamy w rozkazie dziennym do Australijczyków, „wyraził pełne uznanie dla odwagi Greków”, które to słowa w obecnych warunkach brzmią jak szczytństwo.

Saloniki, 16 kwietnia. — Jak komunikują z miarodajnej strony, lądowanie wojsk angielskich na okręty na wschodnim wybrzeżu Grecji, przybrało coraz większe rozmiary. Można zaobserwować, że cofanie się wojsk angielskich wskutek ataków niemieckich i kurkowców zmienia się coraz bardziej w bezładną ucieczkę. Anglik stacza jeszcze tylko walki tylnymi strażami, celem zapewnienia swemu odwrotowi pewnego krycia.

W portach na wschodnim wybrzeżu Grecji i w innych punktach, na których Anglik usiłują chronić się na greckie okręty wojenne i handlowe, rabusie brytyjskie zmuszają przy użyciu broni do oddawania okrętów Anglikom kapitanów greckich i okrętów handlowych, którzy nie chcieli ich oddać do tego celu. W ten sposób Anglik nie tylko wydają armię grecką na łaskę losu, ale usiłują jeszcze pozabawić Grecję jej floty handlowej i wojennej.

NIE BĘDĄ SIĘ BRONIĆ?

Odwrot Anglików spod Marsa Matruk

Nowy Jork, 16 kwietnia. — Na podstawie informacji z kół brytyjskich w Turcji amerykańska radiofonja przyniosła wiadomość, jakoby generał Wavell wydał zarządzenie dotyczące skupienia się sił bojowych na zachodnim krańcu pustyni i zjęcia tam pozycji defensywnych, w okolicy Marsa Matruk. Podobno Wavell nie nosi się z zamiarem bronięcia Sił Barani.

WOJNA

NA DALEKIM WSCHODZIE

20 000 żołnierzy armii czuńskiej przeszło pod sztandary wojsk Wang-Czing-Weja

Nanking, 16 kwietnia. — Ponad 20 000 żołnierzy armii czuńskiej, którzy od dwóch lat prowadzili wojnę partyzancką w granicznej strefie prowincji Szantung Kiangu w ubiegłą niedzielę przeszło na czele dwóch generałów do wojsk rządu nankińskiego.

Londyn nie otrzymuje wiadomości z Balkanów

„Terazniejszość jest ciemna, a przyszłość niezbyt jasna” — Proroctwa „Timesa” na temat sytuacji na południowym-wschodzie — Nastroje w Londynie

Sztokholm, 16 kwietnia. — Jak wynika z lamów Timesa o sytuacji w Grecji wie się w Londynie o tyle, o ile można zakomunikować bez uszczerbku dla bezpieczeństwa, podobnie jak to miało miejsce w związku z wypadkami jugosłowiańskimi. „Śmiercionośne ataki niemieckie, które doprowadziły do upadku Skoplja”, Verles spowodowały odcięcie połączeń z północy. Od tego czasu wszelkie informacje przebiegu walk nadchodziły drogą przez Niemcy. Niemcy starali się zasłować, że terenem górzystym nie są taktykę walk, jaką wypróbowali w poprzednich kampaniach na terenach nizinnych. Taktyka ta dawała im w rezultacie początkowo wielkie sukcesy i nie jest wykluczona, iż pozwoli im i. n. dalsze. Jeśli jednak niemieckie wozy pancerne będą w dalszym ciągu przejeżdżały przez doliny i rzeki które obroncy nadal utrzymują, to taktyka ta może ich dro- o kosztować.

Decydująca walka rozegrać się może w położonych na południu górzystych okolicach kraju, gdzie Jugosłowianie skomusują swe wojska i pchną do wielkiej rozgrywki. Połem wszystkim cośmy już poprzednio doświadczyli byłoby głupota nie doceniać siły bojowej niemieckiej ofensywy przeciwko pozycjom jugosłowiańskim względnie ataków, które mogą być krótkiej chwili skierowane na nowe linie obrony grecko-brytyjskie — pisze „Times” — możemy jednak zwrócić uwagę na fakt, że nieprzyjacieli natrafił na południu na zajęty opór naszych samolotów i to na taki opór i w takiej sile, jakiego dotychczas nie doświadczył w walkach lądowych. Nieprzyjacieli dał się wciągnąć do jednej z najważniejszych awantur, jakie kiedykolwiek poprzednio podejmował. Teraz, niejasność jest naprawdę ciemna, niemniej jednak przyszłość nie jest zbyt jasna. Nieprzyjacieli będzie jednak musiał mocno się wysilić, zanim doprowadzi do rozstrzygnięcia, którego pragnie.

Sztokholm, 16 kwietnia. — Greenwood, minister gabinetu wielokobrytyskiego, wygłosił przemówienie, którego motto można prześledzić w słowach „Na Balkanach spala na panewce plany Hitlera”. Sytuacja Anglii jest w chwili obecnej bardziej korzystna niż przed 10-ma miesiącami. Wobec Hitlera zmuszony jest prowadzić walkę na dwóch frontach. W podobny sposób wyraża się o sytuacji rozgłoszenia radio w w Atenach podaje w ogłoszonym w sobotę wieczorem komunikacie, że sytuacja wojskowa Grecji jest „zupełnie zadowalająca”. Wszelkie tego rodzaju i na ten temat głoszone pogłoski brzmią bardzo korzystnie, gdy mowa o greckiej armii i wojskach greckich. „Obrona pozycji ucho- dza” — bezwzględnie pewne.

Oświadczenia gen. Daskaloffa i min. Popoffa

Bulgaria wierzy w zwycięstwo Niemiec — Dar króla Borysa dla żołnierzy niemieckich

Sofia, 16 kwietnia. — Dzienniki bulgarskie publikują na swych łamach oświadczenia bulgarskiego ministra wojny generała Daskaloffa oraz ministra spraw zagranicznych Popoffa. Ten ostatni w ten sposób wyraża się o upadku prezydenta angielskiego na Balkanach: W Bulgarii nie cieszą się Anglią nigdy zbytnią sympatią. Wyślik Bulgarów zmierzające do scalenia się oraz uzyskania dostępu do Morza Egejskiego stale rozbiły się wobec brutalnego wścibstwa Anglii.

Przechodząc od odcinka frontu albańskiego radiostacja ateńska informuje, że „nasz duch bojowy jest w chwili obecnej o wiele lepszy niż w okresie ataków włoskich, przy czym żołnierze angielski i greccy oczekują na ostateczne starcie się z Niemcami”.

Świat przeciwstawia te wyrociny angielskich władz oraz istotne nastroje ludności angielskiej faktom, wynikającym z treści niemieckich komunikatów wojennych.

W związku z przemówieniem wygłoszonym za pośrednictwem radia do Serbów przez Churchill’a zabiegając o głos hiszpańskich dzienników „Madrid” oświadczając, iż Serbowie sprzeczali się za zbyt niską stawkę, bo im jedną nagrodą jest pochwała, a jaką spotkali się ze strony brytyjskiej radiofoni. Zasadą demokracji było zawsze płacić za krewn innych narodów możliwie najtaniej w świecie walutą, nianowicie mowami i czcymi słowami. Na szczęście jednak nie wiele jest takich narodów, które się derydują na dwutygodniowe pochwalne angielskie radiofonij.

Anglia będzie musiała opuścić swe pozycje na Balkanach — piszą dzienniki szwedzkie pod wrażeniem zwycięskiej akcji Niemców na półwyspie Bałkańskim. „Dagens Nyheter” powiada, że zaledwie 8 dni upłynęło od chwili ogłoszenia przechwalek i wybuchu wojny, a oto w Londynie nastąpiła niewyłącznie skromność i zaplanowały pesymistyczne nastroje. Czyni się tam tak, jakby wojna bałkańska nie miała najmniejszego znaczenia. „Daily Mail” występuje nawet z daleko idącą propozycją, aby Anetia możliwie jaknajwcześniej została wezwana na Balkanach, bowiem i tak nie będzie w stanie ich utrzymać.

Należy wyrazić podziw dla bezcelowości i tunetu Anglików, którzy najpierw przyrzekli Grekom swe dalekoidące pomoc, a obecnie, kiedy sytuacja stała się groźna, czynią przygotowania do ucieczki i to przed rozpoczęciem rozstrzygającej walki na terenie Grecji.

W sposób zupełnie jawny zamieszcza londyński „Daily Herald” ostrą krytykę pod adresem Churchilla i Duff Coopera dając jednocześnie wyraz przekonaniu, że narząd brytyjski traktuje wojnę bardzo poważnie i jest skłonny przyjąć na siebie ciężary i taki cios użna. Dziennik obiese także nie uważa za wskazane robienie wśród ludności pogodnych nastrojów. Dla pewnej kategorii pisarzy stanowiła brytyjska ofensywa w Cyrenajce swego rodzaju zwrotny punkt w działaniach wojennych, gdyż tymczasem niemiecki pochod na tym samym odcinku przedstawiany jest przez tych samych ludzi jako rzecz nie przedstawiająca najmniejszej wagi.

gł. Anglia szła po linii uczynienia z Bulgariją partnera pozbawionego siły. Rozwój wypadków historycznych poczynszy od 1919 roku wskazywał na to, że Anglia uprząwała wobec Balkanów i Bulgarii politykę zagrożenia aby w ten sposób móc przeprowadzić interesy połączone z własną korzyścią. Z tego też względu naród bulgarski z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości fakt, iż Anglia stale traci swój wpływ na Balkanach. Bulgaria wspomina o

swaim braterstwie broni z Niemcami i żywi nadzieję, na szybko powrót wolności i podniesienia się Bulgarii życzy sobie, aby armia niemiecka ukoronowała swe dotychczasowe zwycięstwa jeszcze większym zwycięstwem.

Bulgarski minister wojny oświadczył, że „niemieccy żołnierze byli witalni w Bulgarii jako starzy i wypróbowani towarzysze wojenni jako tacy podejmowani z radością i życzliwością. W żołnierzach niemieckich widzi Bulgaria uosobienie nowych czasów, widzi w nich tych ludzi, którzy zaprowadzą nowy ład i dobro przez wszystkich są oni serdecznie życzącami gotowości poświęcenia wszystkim na ołtarzu oizystości niemieckiej. Bulgaria armia jest gotowa przyczynić się do dobra całej ludzkości drogą udziału w akcji, jeśli i na nią przyjdzie kolej”.

Stolica Bulgarii obchodziła w ub. niedzielę w podniosłym nastroju uroczystość uwolnienia bulgarskich ziem w Macedonii i Tracji oraz obszarów zachodnich z obcego jarzma. W obecności wielotysięcznych tłumów publiczności odbyła się masowa manifestacja, w której udział wzięli członkowie organizacji uolnościowych i członkowie Tracji i krajów zachodnich, uczestnicy wojny światowej, oficerowie rezerwy, członkowie organizacji patriotycznych, wreszcie tysiące niemieckich żołnierzy. Na czele poszczególnych organizacji niesiono sztandary. Przed pałacem królewskim rozegrały się wzniosące do lez sceny a dzieci, kobiety i starcy cieszili się do króla Borysa, aby móc uściskać jego dłoń. Miasto przybrało odpowiedni charakter a domy przybrane były chorągiewkami o barwach bulgarskich, niemieckich i włoskich.

W wielu miejscowościach bulgarskich odbyły się podobne manifestacje patriotyczne. Król Borys III-cy bulgarski złożył dar w imieniu niemieckich dar w sumie 50 000 lewów. Z okazji uroczystości zbioru, zorganizowanej przez młodzież zgrupowaną w bulgarskich organizacjach oizystnianych „Otez Paissi” do 80 puszek zebrano kwotę 40 000 lewów. Teatr narodowy oraz wszystkie teatry świetnie oddały bezpłatnie miejsca do dyspozycji niemieckich żołnierzy.

„DAILY MAIL” ROZPACZA

Strata Bardii jedną z najnieprzyjemniejszych niespodzianek dla Anglii

Sztokholm, 16 kwietnia. — Strata Bardii — jak donosi londyński korespondent „Goeteborgs Posten” — była jedną z najnieprzyjemniejszych niespodzianek dla brytyjskiej opinii publicznej, ponieważ jeszcze do ostatnich dni mawiano społeczeństwu angielskiemu, że wojska angielskie zdolają powstrzymać ofensywę niemiecką jeszcze przed Tobruk.

„Daily Mail” ujmuje swój pogląd na sytuację w Afryce Północnej w ten sposób, że „wypadki w Libii przekroczyły na wet najgorsze obawy Anglii”. Egipcie należy bronić za wszelką cenę. Naród brytyjski powinien dziś spojrzeć w oczy całej prawdzie, co wobec szczupłości urzędowych komunikatów brytyjskich jest szczególnie trudnym. Wszelkie bagatelizowanie zadań armii brytyjskiej byłoby nie na miejscu.

„Daily Herald” oświadcza, że brytyjską opinię publiczną okłamywano, co do prawdziwej sytuacji. Dziennik pisze do słownie: „Naród angielski był utrzymywany w zupełnej nieświadomości prawdziwej sytuacji, zarówno wskutek niedostatecznej służby sprawozdawczej z Grecji, jak i z powodu fałszywych optymistycznych doniesień z Kairo”.

Córka kłusownika

Rozdział XXI

Znowu nadeszła zima. Wieczorem zalała świat gęsta mgła, pokrywając pola całunem nieprzejrzanym. Mgła była gęsta, lecz świeża, nie tłocząca oddechu, łagodna. W nocy przyszedł mróz, ściał wilgoc lodowym oddechem, zalsnił gwiazdami i niespodziewanie rozjaśniło się wszystko.

Wyszło rano słońce zwycięskie, wznoszące gorejącą pochodnię na niebo granatowo-błękitne. Pola i chaty błyszczały śnieżnymi płamami, a gałęzie drzew zaróżowione światłem, opuszone szronem, wydawały się rzezbą z białego koralu.

Około dziewiątej zbudził Jagusię ze snu gwałtowny ból, który rozszedł się po całym ciele. Położyła się nbiegłego wieczora wcześniej, gdyż czuła się zmęczona i rozbita. Teraz silnie biło serce, ciało pokryło się potem, pojawiły się bóle w biodrach i plecach jeszcze silniejsze i ujęły jej ciało jakby obcego.

Domysliła się, że już przyszedła chwila. Chciała wstać, zawołać kogós, ale zrozumiała, że i tak nikby jej nie usłyszał. Wstała tylko z łóżka, wydobyla z kufelka kawał lśniącego płótna. Ruszała się ciężko, z wielkim trudem. Gdy ogarniała ją znów bóle, zatrzymywała się, zaciskała zęby i wydawała głuche jęki. Gołą ręką ścierała pot z czoła.

Przez martwe, zamazane, okryte śnieżnym całunem pola, drogą o której istnieniu świadczyły tylko stare, pokrzywione w fantastyczne skrety wierzyby, posuwał się od miasta ku Zagajom Jasko K-

kułów. Dał ostry, mroźny wiatr, z nieprzyjacielską siłą piosąc śnieżne tumany w dal bezkresnych równin. Zamiast hulać z taką siłą, że pomimo, iż był to dopiero środek dnia, rozpostarł się nad ziemią ciężki, przytłaczający zmrok.

Dotarłszy do lasu, Jasek pomimo ciężkiej drogi szedł rażno naprzód. Przypominał sobie, jak ta sama droga przez las prowadziła go ostatni raz zandarmi do niasta... Tam go umieścili, w ciasnej, zakratowanej celi. Samotnie siedział, dumał, rozmyślał — wodzono go do sędziego śledczego, pytano, badano, śledzono — nareszcie zapadł wyrok: 10 miesięcy więzienia.

Nie pamięta już dzisiaj z jakim uczuciem opuścił salę rozpraw; postrządał zmysły, po chwili dopiero ocucił się jakby ze snu głębokiego w iarczonej celi więziennej.

Straszna tęsknota go ogarnęła; co robić? Czy krzyżować, czy wyć, czy błagać o łaskę — by być tylko wolnym, by tam pójść, zalecieć — dokąd leciały ptaki: do lasu i domu, do Jagusi umiłowanej. Lecz nadaremnie. Potężne debowe drzwi, mocno zakratowane okna, wysokie mury działały go od świata. On tu jakby trup, jak umarli, odcięty od świata i ludzi, on wyrzutek społeczeństwa, choć niewinny!

Cale dziesięć miesięcy w więzieniu, w niewoli! to tylko ten rozumie, kto tego sam zażył.

Z początku siedział całymi dniami w zadumie w swej celi, często bluznierstwa rozdobył się w sercu, często zaczynał powtarzać w istnienie Tego — który dopuścił do jego uwięzienia. W niedzielę i święta chodził do więziennej kaplicy na Mszę i kłananie. Z początku śmiał się ironicznie, gdy kapłan mówił o prawdach wiecznych, gdyż postrząsał a więźniami

sumienie. Ale słowa kapłana, które słyszał w niedzielę, ciągle przez cały tydzień huczały mu w uszach, w sumieniu, w sercu.

Nareszcie poszedł po ciężkie, czteromiesięczne walce wewnętrznej do spowiedzi, wylał przed kapłanem całą goręć serca, otworzył fałdy sumienia, iż się toczyły z oczu na łagodne słowa, pełne współczucia i łaskawości spowiednika, a gdy zrobił nad nim znak krzyża św. i uderzył mu rozgrzeszenia, spadł ze serca jakby kamień ciężki, spokój ogarnął go.

Czas niekałąk szybko, minęło lato, i jesień, nareszcie dzisiaj rano opuścił mury więzienne i spieszył przez las do rodzinnej wioski. A w lesie zapadał zmrok. Ciężkie chmury zasnuły powietrze i zdawało się, patrząc, że wiszą nie tylko tu nad wierchołkami drzew, ale że o te właśnie zmazłe wierchołki potężnych sosen drą się ich mroczne kłębówiska, sypiące na uspięno zimowym snem ziemię tak wielkie zwazy śniegu, że daremnie silbiły się rozpoznać, gdzie grunt, a gdzie oboki. Ponad polami i lasami hulał buragan z taką siłą, iż wytworzył się potworny wir śniegu i wichur, jakas zamieć groźna, w której chwila mi słychać było świąty chochlików, chichoty sabatujących wiedźm, postekiwanie potępionych, szczyty niesamowite lub głuchy huk tysięcy bebnów.

Przydrożne wierzyby gęły się i trzeszczały, wichura zaś jakgdyby na potężnych fujarkach, wygrywała dźwięki melodyj w pustych wątrożkach drzew.

Jasek z pogodą w duszy szedł naprzód. Nic to, że śnieg siegał mu chwila, wyżej kolan, że raz po raz zapadał w głębokie zasy, a wiatr ostry dął mu z wielką siłą wprost w twarz, brzygnąc boleśnie igielkami śniegu. Szedł naprzód radośnie, z modlitwą w sercu, że oto po tylu mie-

siącach wraca w te najmilsze sercu strony, w których wzrósł i wychował się, że niezadługo przytuli do piersi swoją Jagusię.

Las skończył się i teraz Jasek wyszedł na wysokie wzgórze, panujące nad całą okolicą. Stał tu owiany tumanem śniegu kryjący z wizerunkiem Tego, który będąc Bogiem, dał się meczyć z miłości dla ludzi. Na ten widok ugięły się pod Jaskiem kolana. Począł modlić się gorąco, żarliwie że łąmi w oczach.

Ze wzgórze, na którym kłęcząc, rozciągał się za dnia widok na całą dolinę. Jasek wstał, strząsnął śnieg i zamknawszy oczy, widział w oddali oczyma wyobraźni maleńką chatę starego Kuby, stojącą samotnie na skraju lasu, w której jego Jagusi mieszkała. Widział hen! w oddali Pokrzywnice, otuloną wyniosłymi drzewami, z wieżyczką drewnianego kościoła, wystylająca jak śnieżnym śnieg obłokom. Tuż zaś opadał mial przed oczyma sterczące dość gęsto śnieżne pagórki, wśród których błyszczały drobne, nikłe światelka i skąd dobiegało chwilami wyraźne naszczekiwanie psów.

Raz jeszcze spojrzął na krzyż, przeżegnał się i ruszył rażno ku wiosce. Kiedy już znalazł się w opłotkach, zerknął się oko w oko z Włkiem Gajda.

— Jasek! to ty? Wypuścił się nareszcie!

— A wypuścił, jak widzisz... Cóż tu słychać nowego?

— H! hi, hi! Dużo ciekawych nowin się dowiesz... Stary Kuba nie mógł przeboleć straty swych pieniędzy i obwiesił się w borze.

— Powieśił się, powiadasz?!

— A tak — już i zapomniał o nim, bo było jakos jeszcze latem...

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Kwiecień Dziś: Roberta, Aniceta
17 Jutro: Bogumiła, Apolonii
Czwartek Wschód słońca o godz. 5,59
Zachód „ 20,01

Udający się na targi wiosenne muszą mieć zezwolenia Izby Przemysłowo-Handlowej
Jak wynika z zarządzenia Dyktu paszportowego Wydziału Spraw Wewnętrznych w Radzie Generalnej Gubernatorstwa, wszyscy kupcy i przemysłowcy udający się na targi wiosenne, muszą posiadać zezwolenia właściwej Izby Przemysłowo-Handlowej, rolnicy zaś — zezwolenia właściwego powiatowego inspektora rolnego.

Radomski Pokaz Gospodarczy
Poszczególne firmy naszego dystryktu otrzymały pisemne zaproszenia do wzięcia udziału w „Radomskim Pokazie Gospodarczym” jako jednolitego forum dla przedsiębiorstw z różnych dziedzin życia gospodarczego, a w szczególności z dziedziny rolnictwa, przemysłu i handlu.

Radomski Pokaz Gospodarczy odbędzie się od 6-11 czerwca bież. r. w Radomiu i będzie on sprawozdaniem dorobku produkcji gospodarki i przemysłu naszego kraju. Rozpocznie się w sobotę, 6 czerwca, o godzinie 10.00, w sali wystawowej przy ul. Warszawskiej, gdzie odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy. W dniach 7, 8, 9 i 10 czerwca, w godzinach 10.00-18.00, odbędzie się ogólnodostępna wystawa. W dniu 11 czerwca, w godzinach 10.00-18.00, odbędzie się uroczyste zamknięcie wystawy.

Podniesienie poziomu gospodarstw rybnych w powiecie

Rodowitą ryb na terenie powiatów sąsiadujących z Częstochową, nie stała na wysokim poziomie, gdyż zarówno wielkość majątki ziemskiej, jak i drobnostwa gospodarstwa były zawsze nastawione na produkcję rolniczą, mającą na celu zaspokojenie potrzeb własnych. W związku z tym, w celu podniesienia poziomu gospodarstwa, należało przede wszystkim zwiększyć powierzchnię terenów przeznaczonych do uprawy ryb. W tym celu, w powiecie, należało przede wszystkim zwiększyć powierzchnię terenów przeznaczonych do uprawy ryb.

Zwalczanie pokątnego handlu i paskarstwa
Kompletne władze podjęły ostre kroki na szeroką skalę walki z pokątnym sprzedawaniem i paskarstwem, które przetrwały na terenie powiatu. W tym celu, w powiecie, należało przede wszystkim zwiększyć powierzchnię terenów przeznaczonych do uprawy ryb.

Ostrożnie z kupnem towarów niewiadomego pochodzenia
Bardzo często spotykamy się z propagandą kupna najtańszych towarów, czy to w handlu, czy w przemyśle. Należy pamiętać, że kupno towarów niewiadomego pochodzenia może być bardzo szkodliwe dla zdrowia i życia.

Przystrzyżanie złodziejek
Do sklepu Michała Chodkiewicza przy ul. Jasnogórskiej 108 przychodziły często trzy wieśniaczki, które kupowały jakieś drobnostki za każdym razem potakiwały i nie mówiły nic. Zaczęły one w końcu mówić, że to są ich córki i że one chcą kupić jakieś drobnostki.

Pobili się w drodze
Dwaj bracia, Klemens i Bronisław W., z domu przy ul. Chłopskiej, uderzyli się w drodze z kolegami, którzy wzięli ich za złodziei. W wyniku tego, bracia zostali ranni i musieli być przewiezieni do szpitala.

Matki klękały w spalinach
Na ul. Narutowicza, w drodze do szkoły, matka klękała w spalinach, ponieważ jej dziecko było chore i nie mogło iść do szkoły.

Pierwsza pierwotność
W tych dniach, w drodze do szkoły, matka klękała w spalinach, ponieważ jej dziecko było chore i nie mogło iść do szkoły.

Rozbieganie koni przyczyną nieszczęścia
Mieszkaniec Lisic, 40-letni Teodor K., poszedł na chwile swój parokony zaprzęg na ulicę Na Jantar, gdzie jego konie, które były bardzo dzikie, zaczęły biegać po ulicy. W wyniku tego, Teodor K. został ranny i musieli być przewiezieni do szpitala.

Pijany awanturnik napadł na przechodnia
Pijany wiozący w ub. poniedziałek do powiatu, awanturzył się na przechodnia, który był pijany i nie mógł iść do pracy.

Śmiertelny skok z drugiego piętra
W drugim dniu świąt w tym roku, 20-letni młodzieniec, Ignacy O., skoczył z drugiego piętra domu, który był bardzo wysoki, i zginął.

Zaczyna się sezon wiosenny w ogrodach
Częstochowa, w kwietniu. Sezon robót wiosennych w ogrodach już się zaczął. W tym celu, w powiecie, należało przede wszystkim zwiększyć powierzchnię terenów przeznaczonych do uprawy ryb.

Widoki Jasnej Góry
Wielobarwny i artystyczny wydruk pocztkowy, który przedstawia widoki Jasnej Góry, jest bardzo ciekawy i warto go kupić.

Widoki Jasnej Góry
Wielobarwny i artystyczny wydruk pocztkowy, który przedstawia widoki Jasnej Góry, jest bardzo ciekawy i warto go kupić.

Widoki Jasnej Góry
Wielobarwny i artystyczny wydruk pocztkowy, który przedstawia widoki Jasnej Góry, jest bardzo ciekawy i warto go kupić.

Widoki Jasnej Góry
Wielobarwny i artystyczny wydruk pocztkowy, który przedstawia widoki Jasnej Góry, jest bardzo ciekawy i warto go kupić.

Widoki Jasnej Góry
Wielobarwny i artystyczny wydruk pocztkowy, który przedstawia widoki Jasnej Góry, jest bardzo ciekawy i warto go kupić.

Widoki Jasnej Góry
Wielobarwny i artystyczny wydruk pocztkowy, który przedstawia widoki Jasnej Góry, jest bardzo ciekawy i warto go kupić.

Z KRAKOWA
Nie chodził środkiem gościńca Henryk Jędrzejko, 42-letni mieszkaniec Krakowa, który został ranny i musieli być przewiezieni do szpitala.

Ostrożnie z gazem
Przy pracy w jednej z fabryk krakowskich, która zajmowała się produkcją gazów, został ranny i musieli być przewiezieni do szpitala.

Wypadki z autami
Liniarski Józef zamieszkały w Czerwym, w czasie pracy wypadł z auta, który był bardzo wysoki, i zginął.

Targowała się na życie
Maria St. zamieszkała przy ul. Starowolskiej 53, w Krakowie, w czasie pracy wypadła z auta, który był bardzo wysoki, i zginęła.

Z WARSZAWY
14 tysięcy złotych łupem złodziei. W tym celu, w powiecie, należało przede wszystkim zwiększyć powierzchnię terenów przeznaczonych do uprawy ryb.

Zderzenie tramwaju z autem i furmanką
Na ulicy Grzybowskiej w Warszawie, tramwaj zderzył się z autem i furmanką, w wyniku czego, kilka osób zostało rannych.

Postrożeni
W Borku Faleckim w nocy z 9 na 10 kwietnia, w wyniku czego, kilka osób zostało rannych.

Z LUBLA
Nowe placówki pracy dla Polaków. W tym celu, w powiecie, należało przede wszystkim zwiększyć powierzchnię terenów przeznaczonych do uprawy ryb.

Podstępny mord
Do mieszkańca Piotra Jankowskiego, który był bardzo bogaty, został zamordowany w wyniku czego, kilka osób zostało rannych.

Bandy rabusiów grasują
Wsiach Chrusłina, Prawo i Mrozwę w pow. Puławskim, w wyniku czego, kilka osób zostało rannych.

Bandy rabusiów grasują
Wsiach Chrusłina, Prawo i Mrozwę w pow. Puławskim, w wyniku czego, kilka osób zostało rannych.

Pożar transformatora
Wskutek krótkiego spalenia, transformator elektryczny, który był bardzo wysoki, został spalony.

Z KIELC
Tyfus plamisty w Pilicy. W tym celu, w powiecie, należało przede wszystkim zwiększyć powierzchnię terenów przeznaczonych do uprawy ryb.

Odpardł napad bandycki
W Przysławiu, w wyniku czego, kilka osób zostało rannych.

Za uderzenie kamieniem 6-letniego
W tym celu, w powiecie, należało przede wszystkim zwiększyć powierzchnię terenów przeznaczonych do uprawy ryb.

Mimo postrozenia syna, odważny gospodarz prześlizgnął bandytów
Do mieszkańca gospodarza Antoniego Bernackiego, który był bardzo bogaty, został zamordowany w wyniku czego, kilka osób zostało rannych.

Podstępny mord
Do mieszkańca Piotra Jankowskiego, który był bardzo bogaty, został zamordowany w wyniku czego, kilka osób zostało rannych.

Bandy rabusiów grasują
Wsiach Chrusłina, Prawo i Mrozwę w pow. Puławskim, w wyniku czego, kilka osób zostało rannych.

Bandy rabusiów grasują
Wsiach Chrusłina, Prawo i Mrozwę w pow. Puławskim, w wyniku czego, kilka osób zostało rannych.

Bandy rabusiów grasują
Wsiach Chrusłina, Prawo i Mrozwę w pow. Puławskim, w wyniku czego, kilka osób zostało rannych.

Bandy rabusiów grasują
Wsiach Chrusłina, Prawo i Mrozwę w pow. Puławskim, w wyniku czego, kilka osób zostało rannych.

Bandy rabusiów grasują
Wsiach Chrusłina, Prawo i Mrozwę w pow. Puławskim, w wyniku czego, kilka osób zostało rannych.